

## Recenzja

**Rozprawy doktorskiej mgra Sławomira Przygodzkiego pt. *Elity gospodarcze Kalisza. Proces formowania się burżuazji w latach 1815-1867*, Kalisz-Łódź 2019 ss. 566**

W polskiej historiografii w ostatnich dwóch dziesięcioleciach stosunkowo dużo uwagi poświęca się problematyce społecznej, a zwłaszcza procesom kształtowania się w XIX stuleciu społeczeństwa miejskiego. Wprawdzie mamy do czynienia z wysypem monografii poszczególnych miast, głównie małych lub średnich, ale w większości z nich przemiany społeczne w miastach w XIX wieku przedstawiane są w sposób mocno tradycyjny i niekiedy pobieżnie. Z drugiej strony warto jednak zauważyć, że stosunkowo mało miejsca we współczesnym historycznym dyskursie naukowym poświęca się rozważaniom o charakterze metodologicznym i warsztatowym dotyczącym tego obszaru badawczego. Wprawdzie sporo uwagi zajmują opracowania poświęcone procesom modernizacji gospodarki Królestwa Polskiego, ale są one ujmowane często z perspektywy postępu technicznego, mniej zaś z perspektywy przemian społecznych. Podjęty przez mgra Sławomira Przygodzkiego temat kształtowania się elit gospodarczych Kalisza wpisuje się w pewną lukę badawczą i stanowić może ważną pozycję w badaniach nad społeczeństwem miejskim w Królestwie Polskim doby rozbiorowej pod warunkiem wszakże uporządkowania wykładu i pewnych poprawek.

Praca imponuje wyjątkowym bogactwem materiałów źródłowych, szczególnie archiwalnych. Mgr S. Przygodzki zapoznał się z materiałami w 9 archiwach (Archiwum Główne Akt Dawnych – 9 zespołów, Archiwum Państwowe w Kaliszu – 12 zespołów, Archiwum Państwowe w Łodzi – 2 zespoły, Archiwum Państwowe w Łodzi, Oddział w Sieradzu – 1 zespół, Archiwum Państwowe w Poznaniu – 3 zespoły, Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie – 2 zespoły, Muzeum Ziemi Kaliskiej – 1 zespół, /archiwum/ Sądu Rejonowego w Kaliszu – 1 zespół, Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kaliszu – 1 zespół). Z tych materiałów archiwalnych chciałbym zwrócić uwagę na jeden zespół z Archiwum Państwowego w Kaliszu a mianowicie zespół notariuszy kaliskich z lat 1808-1871, w którym Autor prześledził działalność 23 notariuszy. W odniesieniu do niektórych zapoznał się z ponad dwudziestoma teczkami spraw majątkowych. Taka szczegółowa kwerenda z jednej strony pokazuje ogrom pracy wykonany przez Autora, a z drugiej zaś dała niemal

pełny obraz zawieranych transakcji i pozycji materialnej poszczególnych przedstawicieli mieszczaństwa kaliskiego.

Ze źródeł drukowanych, o różnym charakterze, mgr S. Przygodzki wykorzystał 33 pozycje. Warto w tej grupie źródeł wyróżnić wykorzystanie ksiąg adresowych. Wprawdzie daleko im do dokładności ksiąg adresowych wydawanych w zaborze pruskim i dodatkowo nie odnoszą się one do Kalisza ale do całego Królestwa Polskiego i dotyczą lat przekraczających końcową cezurę pracy, ale są źródłem stosunkowo rzadko wykorzystywanym przez badaczy. Ze źródeł prasowych wykorzystano w rozprawie 23 tytuły, w większości przypadków tylko pojedyncze roczniki. Tylko z „Kuriera Warszawskiego” Autor wykorzystał 9 roczników. W tym kontekście nie bardzo wiem co robi w zestawieniu „Przegląd Kwatermistrzowski” z 1970 roku. Z innych źródeł odnoszących się do obrazu przemian elit gospodarczych Kalisza mgr S. Przygodzki posługiwał się mapami i planami (6 pozycji), pamiętnikami (8 pozycji), z których tylko jedna odnosi się bezpośrednio do Kalisza. Całość bazy źródłowej uzupełniają źródła elektroniczne (internetowe) o zróżnicowanej wartości.

Literatura przedmiotu zgromadzona w pracy jest wyjątkowo obszerna i pokazuje, że Autor dobrze orientuje się w dorobku historiografii na tym polu. Do ewentualnego wykorzystania jeszcze innych pozycji odniosę w uwagach szczegółowych.

Praca poza tradycyjnymi punktami tj. wstępem, zakończeniem, spisem źródeł i literatury, aneksami, składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich poświęcony został strukturze burżuazji kaliskiej, drugi, najobszerniejszy aktywności kaliskiej burżuazji, trzeci natomiast życiu codziennemu kaliskiej burżuazji. Każdy z tych rozdziałów zawiera wiele cennych informacji i ustaleń, ale całość czyta się z trudem, bowiem taka struktura pracy nie służy dobrej narracji historycznej pokazującej proces historyczny w ujęciu przyczynowo skutkowym.

Lektura obszernego, bo liczącego 52 strony wstępu wskazuje na bardzo ambitne podejście Autora do tematu. Imponować musi wyjście z literatury pięknej, szkoda tylko, że nie od H. Balzaca, negatywnych konotacji słowa „burżuazja”. Zapowiada to ciekawą polemikę z pewnymi stereotypami dotyczącymi rozumienia terminu burżuazji. Mgr S. Przygodzki widzi także potrzebę spojrzenia na burżuazję kaliską z perspektywy wielokulturowości rozumianej tutaj jako wieloetniczność. Taka perspektywa znajduje odzwierciedlenie w

wymienionych na s. 9 głównych problemach na których skoncentruje się Autor. Tym problemom odpowiada również 6 pytań badawczych, z których tylko 3 i 4, moim zdaniem, można byłoby doprecyzować i wskazać, że chodzi tutaj o historię porównawczą miast. W hipotezach badawczych ten zakres porównań zostaje uszczegółowiony. Autor wskazuje, że będzie odnosił skalę porównawczą głównie do historii Lublina i Płocka. Jedna z hipotez badawczych wzbudza, przynajmniej moim zdaniem, zainteresowanie, a mianowicie próba określenia roli państwa w procesie zmian gospodarczych i społecznych. W tym miejscu proponowałbym jednak odniesienie się przynajmniej do dyskusji historyków polskich i niemieckich na jednym z posiedzeń z początku lat osiemdziesiątych Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej (*Industrializacja, przemiany społeczne i ruch robotniczy w Polsce i Niemczech do 1914*, red. A. Czubiński, Z. Kulak, Poznań 1987).

Podstawowym problemem przed którym stanął Autor dysertacji było sformułowanie na potrzeby swoich rozważań dwóch podstawowych pojęć: *burżuazja i elity gospodarcze*. Mgr S. Przygodzki słusznie pokazał (od s. 12) ich zawitość problemu odwołując się głównie do propozycji Jürgena Kocki zawartych w polskiej wersji pracy *O historii społecznej Niemiec*, Poznań 1997 oraz podręcznika historii powszechnej XIX wieku Jürgena Osterhammela wydanego także w Polsce w 2013 roku. Wydaje się, że zwłaszcza w odniesieniu do Kocki należałoby sięgnąć do jego innych prac, które pod względem metodologicznym, byłyby bardziej przydatne. Polecam więc między innymi *Bürger und Bürgelichkeit im 19. Jahrhundert*, Göttingen 1987. Kocka w swoich propozycjach metodologicznych nie stawiał bynajmniej znaku równości pomiędzy burżuazją a przedstawicielami mieszczaństwa prowadzącymi działalność gospodarczą. Do burżuazji zalicza tylko nielicznych przedstawicieli mieszczaństwa, zwłaszcza tych którzy aktywni ekonomicznie byli na kilku obszarach gospodarczych. Wskazówki metodologiczne J. Kocki w tym zakresie były jednak modyfikowane przez innych badaczy niemieckich, takich jak chociażby Lothar Gall (*Bürgertum in Deutschland*, wyd. 1989, II rozszerzone wydanie 2000). Bliski takiemu ujęciu jak u Kocki jest Tadeusz Epsztein, którego Autor przywołuje i dla którego termin burżuazja może być stosowany zamiennie z pojęciem „elita miejska”. Pozostając jednak przy propozycji Kocki należałoby dopisać jeszcze do „elity miejskiej” Epszteina słowo gospodarczą. We wstępie (s. 14) Autor z takim ujęciem się godzi i zapowiada, że będzie koncentrował się na elicie przemysłowo-finansowo-handlowo-entreprenerskiej. Problem polega na tym, że takie

założenie nie zostało w pracy w pełni zrealizowane. Przy lekturze dysertacji nie mogłem w pracy dostrzec mieszczaństwa i drobnomieszczaństwa. To drugie właściwie w rozważaniach autora nie istniało. Niekiedy wręcz odnosi się wrażenie, że mieszczaństwo i drobnomieszczaństwo stanowią kaliską „burżuazję”. We wstępie (s. 25) mgr S. Przygodzki idąc za ustaleniami Pawła Sztompki deklaruje, że będzie stosował „*perspektywę weberowską* i pokaże kreowanie nowej rzeczywistości poprzez osobowość przedsiębiorców i wszystkich uwarunkowań kreujących ową osobowość”. Odwołanie się do założeń metodologicznych J. Kocki miało jeszcze pokazywać obiektywne okoliczności procesu industrializacji Królestwa jako czynnika wspomagającego kształtowanie osobowości przedsiębiorcy czy przedstawiciela burżuazji kaliskiej. Zawilość tego problemu jednak polega, przynajmniej moim zdaniem, na tym, że Autor nie „osadził” gospodarki miasta w ogólnym procesie przemian mimo, że za Kocką głosi potrzebę wskazania obiektywnych okoliczności procesu industrializacji, zwłaszcza postępu rewolucji przemysłowej i nie odpowiedział na pytanie: kiedy miasto lub Królestwo Polskie w tejże rewolucji miało swój take-off. Prowadzi to do sytuacji, w której pewne określenia właściwe rozwojowi gospodarczemu związanemu z rewolucją przemysłową stosujemy w odniesieniu do fazy protoindustrialnej tejże rewolucji. Wydaje mi się, że w przypadku Kalisza z taką sytuacją mamy przynajmniej do połowy XIX stulecia. To nie jest już rewolucja przemysłowa lecz faza protoindustrialna. Może w tym kontekście warto byłoby wrócić do „starych” prac W. Rusińskiego i I. Pietrzak-Pawłowskiej. Z drugiej strony można byłoby polecić Autorowi zapoznanie się z wynikami dyskusji polskich historyków o problemach badań nad miastem dziewiętnastowiecznym zawartymi w pracy *O nowy model badań regionalnych* red. K. Makowskiego (2007) oraz wynikami obrad na tenże temat podczas zjazdu Historyków Polskich w Olsztynie w 2009 roku a opublikowanymi w *Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe Ojczyzny* pod red. Z. Nogi (2011).

Autor zebrał i podjął się trudnej interpretacji ogromnej ilości informacji szczegółowych pochodzących z różnych źródeł aby pokazać proces tworzenia się elity gospodarczej i burżuazji Kalisza. Przedstawia to w owych, jak On to nazywa, *mikrohistoriach*. To jest niewątpliwie wielki walor pracy, ale część tych mikrohistorii nie dotyczy burżuazji tylko kaliskiego drobnomieszczaństwa. Przy nawet bardzo otwartym kryterium kwalifikującym przedstawicieli życia gospodarczego Kalisza do burżuazji hotelarze, cukiernicy, różnego rodzaju dzierżawców, aptekarzy, kramarze, właściciele zakładów budujących instrumenty

muzyczne, dzierżawcy podatku koszernego czy dzierżawcy loterii i inni nie mogą być zaliczeni do burżuazji. To jest drobnomieszczaństwo. Zatem duża część pracy charakteryzująca różne zakłady (przynajmniej od s. 264 do s. 330) to historia kaliskiego drobnomieszczaństwa. **Dysertacja doktorska mgr. S. Przygodzkiego pomimo jej dużych walorów poznawczych jest poświęcona dziejom kaliskich mieszczańskich elit gospodarczych i kaliskiego drobnomieszczaństwa.** Ta uwaga nie neguje bynajmniej, wręcz przeciwnie podkreśla, wielką wartość poznawczą, ale jednocześnie wskazuje na spore niedociągnięcia warsztatowe Autora i na nieprecyzyjność jej tytułu. Jestem pełen uznania, pomimo wskazanych tutaj jako uzupełnienie w sposób subiektywny pozycji o charakterze metodologicznym, dla Autora za jego teoretyczne i interdyscyplinarne uwagi na temat przemian społecznych. Problem polega jednak na tym, że tych nie można było w wielu przypadkach zastosować w odniesieniu do takiego miasta, co najwyżej średniej wielkości, jakim w pierwszej połowie XIX wieku był Kalisz. Taki typowy przykład może stanowić podsumowanie rozważań o aktywności gospodarczej burżuazji kaliskiej na s. 332. Autor pisze: *Burżuazja handlowa najczęściej zdobywała kapitały na działalność kupiecką mozolnie zajmując się kramarstwem czy handlem niekonsensowym, nagminnie zajmując się lichwą..* To stwierdzenie pokazuje całą nieprecyzyjność aparatu pojęciowego stworzonego przez mgr S. Przygodzkiego. Według mojej wiedzy do burżuazji handlowej można zaliczać tylko wielkich kupców hurtowych. Inni zaś (kupcy detaliczni, kramarze, domokrażcy) to tylko, a niekiedy aż, drobnomieszczaństwo.

Pod względem konstrukcyjnym praca składa się, jak już wspomniałem, z trzech rozdziałów zasadniczych prezentujących tematykę pracy. Jako główne kryterium ich wyodrębnienia przyjął Autor zasadę podziału merytorycznego. W trakcie wykładu stosuje jednak mgr S. Przygodzki pewne cezury chronologiczne, przykładowo przy omawianiu zmian ilościowych na s. 67 i n., pokazując, że jednak Kalisz miał okresy lepszego i gorszego rozwoju. W przyjętym podziale, jak już wspomniałem wcześniej, pierwszy rozdział poświęcony został strukturze burżuazji kaliskiej, drugi jej aktywności gospodarczej, trzeci natomiast życiu codziennemu. Taki podział prowadził do zachwiania proporcji pomiędzy poszczególnymi rozdziałami. I tak rozdział pierwszy liczy 70 stron, zaś drugi ponad 200. Dodatkowo taka konstrukcja rozprawy obarczona jest niejasnymi kryteriami porządkowania materiałów i ich doboru do poszczególnych rozdziałów, do czego wrócę w dalszej części. To wszystko sprawia, że lektura pracy jest po prostu trudna. Podstawowymi informacjami dla czytelnika powinny być ramy

terytorialne rozważań, a więc określenie granic miasta i procesu jego rozwoju przestrzennego (to jest dopiero w rozdziale trzecim) oraz liczba ludności miasta i krótka charakterystyka jego rozwoju demograficznego (pierwsze informacje o liczbie ludności Kalisza znajduję na s.68, a potem na s. 118). Czytający musi wiedzieć czy ten proces miał miejsce w mieście dużym, średnim czy małym. W pierwszym rozdziale, moim zdaniem, powinny znaleźć także informacje o warunkach rozwoju miasta, a w tym o uwarunkowaniach polityczno-prawnych. Dlaczego zostały one zamieszczone w rozdziale drugim nie bardzo rozumiem. Generalnie: czytelnik najpierw powinien otrzymać obraz miasta tj. jego granice, rozwój przestrzenny w XIX (jeśli takowy był), rozwój demograficzny, ustrój miasta, uwarunkowania prawne do prowadzenia działalności gospodarczej i do tworzenia organizacji gospodarczych lub pozwalających na zrzeszanie się kupców, przedsiębiorców czy rzemieślników, i dopiero na tym tle można było przedstawić proces kształtowania się burżuazji kaliskiej. Sposób wykładu do jakiego skłonił się Autor uświadamia fakt posiadania przez Niego ogromnej wiedzy, ale uświadamia także to, że jest ona zaprezentowana nieco chaotycznie.

W rozdziale pierwszym poświęconym strukturze burżuazji na początku zaprezentowano, ciekawe pod względem faktograficznym i stopnia szczegółowości, rozważania o źródłach pochodzenia burżuazji kaliskiej, w tym o jej narodowości czy terytorialnym pochodzeniu. W tym ostatnim przypadku na s.128 (to już inny rozdział pracy) zawarta jest lakoniczna uwaga o *rzyszach niemieckich rzemieślników podążających w latach 20. XIX w. do Królestwa Polskiego za pracą i chlebem*. Szkoda, że mgr S. Przygodzki nie rozwinął nieco tego wątku i nie odwołał się choćby do jednej pozycji z dużej na ten temat literatury przedmiotu. Imponuje wiedza Autora o poszczególnych rodzinach elit życia gospodarczego Kalisza, majątku, powiązaniach gospodarczych. Dla mnie osobiście bardzo ciekawym jest akapit wskazujący na ziemiańską genezę pewnej części burżuazji kaliskiej.

Odnosząc się do struktury zawodowej burżuazji kaliskiej mgr S. Przygodzki wyróżnia (s. 71) cztery kategorie burżuazji kaliskiej: kupców, przemysłowców, koncesjonariuszy-inwestorów-rentierów oraz osoby świadczące usługi. Taki podział, moim zdaniem, byłby uzasadniony w odniesieniu do mieszczaństwa kaliskiego zajmującego się gospodarką. Natomiast zdecydowanie trzeba odrzucić jako przedstawicieli burżuazji osoby zaliczone do kategorii czwartej. Powtórzę jeszcze raz z całym naciskiem, że hotelarze, zwłaszcza w

siedmiotysięcznym mieście, restauratorzy, cukiernicy, właściciele szynków czy sklepików handlujących guzikami i wstążkami zależą do drobnomieszczaństwa. Ponadto część osób zaliczona do kategorii trzeciej także charakterem swojej działalności gospodarczej bliższa była drobnomieszczaństwu niż burżuazji. Dlatego dość krytycznie odnoszę się do zestawienia w tabeli nr 1 prezentującej liczebność burżuazji w Kaliszu. Jeżeli w 1845 roku burżuazja wraz z rodzinami stanowiła prawie 7% ludności miasta to ten wskaźnik jest lepszy od Poznania, Gdańska, Torunia, Królewca, Szczecina czy nawet Berlina. To zaciemnia obraz tempa rozwoju gospodarczego Kalisza i jego potencjału ekonomicznego. Przedstawione natomiast na s. 79 i na następnych, kategorie wielkości majątku wymagają porównań z innymi miastami. Patrząc na te rozważania z perspektywy badacza dziejów miast w Prusach wolałbym kryterium dochodu w skali rocznej, bowiem ono bardziej pokazuje aktywność gospodarczą tych osób. Poza tym wprowadzone zostało do rozważań pojęcie „burżuazja wielka”, które jest nieostre i specjalnie niczego nie wyjaśnia. Dochód w granicach od 6 do 80 tysięcy określający burżuazję drobną, która według wyliczeń Autora stanowiła ponad 68% (s. 81) całej burżuazji kaliskiej daje znowu podstawę do tego, ale tylko moim zdaniem, aby dosyć precyzyjnie określić udział drobnomieszczaństwa w grupie burżuazji. Zatem należy wyciągnąć wniosek, że w Kaliszu grupa społeczna określana przez mgr S. Przygodzkiego mianem burżuazji w 2/3 składała się z drobnomieszczaństwa.

Rozdział drugi pracy poświęcony aktywności gospodarczej kaliskiej burżuazji, najobszerniejszy, jak już wspomniałem w całej pracy, budzi mieszane uczucia. Po raz kolejny Autor imponuje ogromem wiedzy o poszczególnych przedstawicielach życia gospodarczego Kalisza. Rozpoczął jednak rozważania od omówienia subiektywnych motywów podejmowania działalności gospodarczej. Takie ujęcie pokazuje jak mocno w pracy jest eksponowana płaszczyzna psychologiczna działalności gospodarczej. Dobrze, że taka strona działalności gospodarczej wyeksponowana została w odniesieniu do społeczności żydowskiej. Razi jedynie powoływanie się przy tej okazji na mocno przestarzałe poglądy Wernera Sombarta. Wyjątkowo cennym w tym rozdziale okazał się punkt poświęcony charakterystyce otoczenia prawno-politycznego działalności gospodarczej nie tylko w Kaliszu, ale również w Królestwie Polskim. W rozdziale trzecim mgr S. Przygodzki wraca jednak (od s. 418) do ponownej charakterystyki tego otoczenia kreśląc możliwości burżuazji działania w o charakterze samorządowym. Rodzi się pytanie: czy tych rozważań nie można było połączyć?

Bardzo pożyteczne są także rozważania o warunkach ekonomiczno-gospodarczych rozwoju burżuazji w Kaliszu, w tym tabele pokazujące sposoby pozyskiwania kapitałów przez przedstawicieli życia gospodarczego miasta. Całości uwarunkowań dopełniają uwagi o otoczeniu społeczno-kulturowym, choć, moim zdaniem, zbyt ogólnikowe oraz o uwarunkowaniach „technicznych”, które faktycznie zostały ograniczone do szos i kolei.

Przedstawiając w tym rozdziale jedną z grup składających się na burżuazję Kalisza, a mianowicie kupiectwo, mgr S. Przygodzki pokazał pewien mechanizm „wykwalifikowania” się na kupca. Najpierw regulowała to ustawa z 1817 roku, potem zaś od 1851 roku przynależność do I lub II gildii kupieckiej. O ile „wykwalifikowanie” się na kupca w myśl przepisów z 1817 roku wcale nie musiało świadczyć, że kandydat spełniał warunki przynależności do elit gospodarczych, czasami spełniał je tylko w zakresie możliwości otwarcia kramu w mieście, głównie z uwagi na niski próg wymagań finansowych, to przynależność do gildii stawiała większe wymagania. Wydaje się jednak, że spełnianie tych warunków nie może upoważniać do zaliczenia wszystkich kupców do burżuazji miasta. Do takiego wniosku skłania analiza Autora w kolejnym podrozdziale dotyczącym działalności asortymentowej kupiectwa Kaliskiego. Otóż, wymienione zostało 13 branż handlowych (s.161) uprawianych przez kaliskich kupców. Większość z nich to kupcy detaliczni. Na s. 180 Autor z kolei informuje nas o 56 kupcach kaliskich wpisanych w 1826 roku na listę zgromadzenia kupieckiego. Niemal wszyscy z nich to kupcy detaliczni. Zatem, powtórzę raz jeszcze, że drobnomieszczaństwo, to nie burżuazja. Nawet przy wyjątkowo dobrej woli handlarza guzikami, wstążkami czy włóczką, a tacy w wykazie w pracy istnieją, nie można zaliczyć do burżuazji.

W kolejnym podrozdziale Autor przedstawił między innymi inwestycje kapitałowe burżuazji kaliskiej. Znowu, imponuje z jednej strony wiedza szczegółowa, z drugiej zaś rodzą się pytania. Podstawowe z nich dotyczy inwestycji w dobra ziemskie, zwłaszcza w dzierżawę majątków ziemskich, a po powstaniu styczniowym wręcz spekulację nieruchomościami ziemskimi. Pokazuje to z jednej strony zmysł ekonomiczny przedstawicieli mieszczańskich elit gospodarczych Kalisza, ale z drugiej strony nieco „rozwadnia” charakter i obraz burżuazji. W tym rozdziale zwracają jeszcze uwagę rozważania o formach organizacji kapitału (s. 178 – 179). Używane przez Autora określenia tych form są dla mnie niejasne z punktu ekonomicznych zasad organizacji tego kapitału. Nie rozumiem takich pojęć jak: „spółki



firmowe”, „firmy spółkowe” czy „spółki udziałowe”. Z mojej wiedzy ekonomicznej wynika, że kapitał może być zorganizowany, także ten dziewiętnastowieczny, w spółki jawne, spółki komandytowe, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne. Jeśli kaliskie spółki były organizowane zgodnie z zasadami obrotu kapitałem to rodzą się pytania o obrót akcjami i o rozliczanie zysków w postaci dywidend. Zasady zakładania spółek regulowało w pierwszej połowie XIX wieku w całej Europie państwo. Jak takie regulacje wyglądały w Królestwie Polskim? Czy były dziedziny gospodarki w których państwo utrzymywało swój monopol i nie wyrażało zgody na zakładanie spółek? Tego w pracy nie znalazłem.

Od strony 189 w pracy znajduje się bardzo szczegółowa analiza przedstawicieli kół gospodarczych Kalisza z przypisaniem ich do poszczególnych branż przemysłowych. Pokazuje ona po raz kolejny ogromną wiedzę szczegółową Autora na temat gospodarki i społeczeństwa Kalisza. Nie będę się odnosił do pewnych dyskusyjnych stwierdzeń dotyczących chociażby nieostrej granicy pomiędzy tym jaki zakład należałoby zaliczać do przemysłu, a jaki do branży rzemieślniczej lub stawiał pytanie: czy manufaktura to już przemysł. Przedstawiona analiza działalności prawie stu podmiotów gospodarczych musi budzić podziw. Zawarte na tych stronach wiedza szczegółowa jest przeogromna. Nasuwa się jednak pytanie: czy ona przybliżyła Autora do zrealizowania celu pracy i pozwoliła w pełni nakreślić obraz kaliskich elit gospodarczych? Nie mogę odpowiedzieć jednoznacznie pozytywnie. Ten fragment rozprawy doktorskiej burzy w dużym stopniu wykład. Takie „Vademecum” kaliskich manufaktur, zakładów przemysłowych czy rzemieślniczych jest pewnie potrzebne, ale nie w tym miejscu. To mógłby być raczej aneks do pracy lub oddzielne wydawnictwo. Powinno być w tej pracy, moim zdaniem, więcej syntezy i wniosków z tych informacji, próba nakreślenia generalnego obrazu przemian. Oddając Autorowi hołd za włożoną pracę, nie mogę jednak pozbyć się wrażenia, że to zebrane szczegółowe materiały „rządziły” Nim, a nie na odwrót. Nastąpiło spore rozejście się z celami zapowiedzianymi w bardzo interesującym wstępie.

Rozdział trzeci dysertacji poświęcony został życiu codziennemu kaliskiej burżuazji. Autor najpierw przedstawił bardzo szeroką i otwartą definicję terminu „życie codzienne” włączając do niej tj. definicji, cały szereg zagadnień, które w syntezach miast czy syntezach dziejów Polski w XIX stuleciu stanowią zwykle odrębne rozdziały. Przykładem może być szeroko rozumiana kultura materialna czy szkolnictwo. Nie polemizowałbym z takim ujęciem poza

kilkoma wyjątkami. Punkty z tego rozdziału dotyczące miejsca zamieszkania, lokalizacji i stosunków własnościowych w mieście oraz niewyekspozowanego w podtytule rozwoju przestrzennego miasta należałoby przenieść do jednego rozwoju pokazującego ogólny obraz miasta Kalisza. Miasto jako takie było przecież miejscem powstawania i przemian burżuazji kaliskiej. Imponuje w tym podrozdziale doskonała wiedza źródłowa Autora nawet o poszczególnych działkach w rynku i przy innych ulicach, chociaż czasami zastanawiałem się czy nie mamy w tym zakresie do czynienia z referatem materiałowym.

Wysoko należy ocenić podrozdział o wyposażeniu mieszkań mieszczaństwa kaliskiego. Zaintrygowała mnie natomiast uwaga ze strony 353 o muzykowaniu w domach burżuazji. Ustalenia mgr S. Przygodzkiego zaprzeczają powszechnemu sądowi o umuzykalnieniu tej grupy społecznej prowadzącej niekiedy w swoich domach salony artystyczne. Samoistnie nasuwa się pytanie w czym tkwi owa odmienność. Wydaje się, że możemy odpowiadać tylko snując różne hipotezy. Lektura kolejnych części tego rozdziału skłania mnie do wniosku, że być może w słabym wykształceniu mieszczaństwa kaliskiego.

Jestem pełen uznania dla mgr S. Przygodzkiego za przedstawienie życia rodzinnego mieszczaństwa kaliskiego w oparciu wyjątkowy materiał archiwalny. Wiedza Autora na ten temat jest przeogromna. Z zainteresowaniem czyta się fragment o mariażach, zawieraniu małżeństw, w tym także wśród społeczności żydowskiej. Informacje o posagach, umowach nawet między wchodzący w związek dziećmi a ich rodzicami są kopalnią wiedzy o skomplikowanych stosunkach międzyludzkich.

Podziw budzi charakterystyka układu stosunków w rodzinie (familii) oraz na linii rodzice – dzieci. Wiedza szczegółowa Autora w tym zakresie znów jest imponująca. Pokazuje On dodatkowo zróżnicowanie tych stosunków rodzinnych w zależności od wyznania. Dodatkowo otrzymujemy ciekawą wiedzę odnośnie dzietności rodzin. Niejako przy okazji scharakteryzowane zostało nauczanie dzieci, w tym nauczanie domowe. Mgr S. Przygodzki pokazał także pewien kontekst obyczajowy dotyczący rozwodów i dzieci nieślubnych.

Kolejny doskonały fragment pracy dotyczy stosunku mieszczaństwa kaliskiego do choroby i śmierci. Znalazły się tu różne zagadnienia. Najpierw zachorowania i sposoby ich leczenia przez miejscowych lekarzy. Interesujące są rozważania o testamentach czy wreszcie

„nekrologi-ogłoszenia” o śmierci. To może w przyszłości stanowić inspirację do badań nad mentalnością kaliskiego mieszczaństwa.

Uznanie dla wiedzy Autora i sposobu przedstawienia budzi podrozdział o życiu towarzyskim. Warto tu zauważyć, że Autor mniej informacji czerpie ze źródeł archiwalnych a więcej z różnych wspomnień i źródeł drukowanych. To zaliczam na duży plus pracy.

W rozdziale o życiu codziennym znalazł się również punkt poświęcony wykształceniu. Rozważania merytoryczne na ten temat oceniam bardzo pozytywnie. Zastanawiam się tylko nad miejscem tych rozważań w konstrukcji całej pracy. Może one powinny znaleźć się na początku w uwagach o genezie burżuazji kaliskiej. Wykształcenie było bowiem jednym z warunków świadomej decyzji o podjęciu działalności gospodarczej. Później także podejmując decyzje inwestycyjne, decyzje kupieckie dotyczą zbytu czy zakupów, wysyłki towarów na poszczególne rynki przedsiębiorca polegał na swojej wiedzy. Tu zresztą dotknął Autor całego dość skomplikowanego systemu szkolnictwa w mieście z jego jeszcze zróżnicowaniem wyznaniowym. Takie uwagi powinny, moim zdaniem, znaleźć się w części pracy poświęconej ogólnej charakterystyce miasta. Podobna sugestia odnosi się do podrozdziału poświęconego działalności w organizacjach samorządowych. Ponownie mamy do czynienia z paletą ciekawych informacji, które powinny w pracy znaleźć się we wcześniejszych fragmentach.

Interesujący fragment rozdziału trzeciego stanowią rozważania o działalności burżuazji kaliskiej w stowarzyszeniach. Istnienie i działalność loży masońskiej w Kaliszu stanowiła, przynajmniej dla mnie, duże zaskoczenie. Wysoko doceniam charakterystykę działalności różnych stowarzyszeń filantropijnych. Natomiast trochę uczucie niedosytu rodzi się przy krótkich uwagach o resursie kaliskiej.

Osobnym intrygującym zagadnieniem, na które nie tylko zwrócił uwagę Autor, ale podjął się próby jego charakterystyki jest asymilacja przybyłych do Kalisza przedstawicieli kół gospodarczych, których od miejscowego mieszczaństwa różniła nie tylko narodowość lecz także religia. To zagadnienie zostało przedstawione przynajmniej w stopniu dobrym, a wagę tych rozważań wzmacniają dodatkowo porównania pomiędzy przedstawicielami poszczególnych nacji.

Podsumowując moją recenzję chciałbym zwrócić uwagę na kilka aspektów.

1/ Autor dysertacji posiada wyjątkowo rozległą wiedzę opartą na wręcz benedyktyńskiej rzetelnej kwerendzie archiwalnej i znajomości innych źródeł nie tylko na temat przemian społecznych w Kaliszu, ale także całego miasta dotyczących uwarunkowań jego funkcjonowania w otoczeniu prawnym i politycznym Królestwa Polskiego w XIX wieku.

2/ mgr Sławomir Przygodzki przedstawił we wstępie ciekawe i nowatorskie założenia swojej pracy, których potem do końca nie potrafił zrealizować.

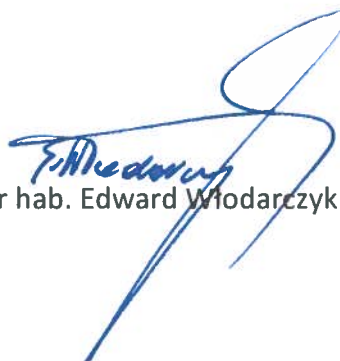
3/ Doceniam wielką wartość poznawczą przedstawionego w rozprawie materiału, ale zarzucam mgr S. Przygodzkiemu nieco chaotyczną narrację historyczną.

4/ Wydaje się, że tytuł rozprawy jest zbyt wąski w stosunku do zaprezentowanej w niej treści. Gdyby tytuł pracy brzmiał : *Miejskie koła gospodarcze Kalisza. Proces formowania się burżuazji i drobnomieszczaństwa w latach 1815-1867*” bardziej odpowiadałby zawartej w niej treści.

5/ Z uwagi na wartości poznawcze dysertację mgr S. Przygodzkiego można byłoby polecić do druku pod warunkiem uporządkowania jej treści i skrócenia. Innym wariantem byłoby wydanie dwóch prac, w tym oddzielnego Vademecum firm kaliskich.

6/ Analiza przemian społecznych miasta średniej wielkości jakim był Kalisz w XIX stuleciu i jakiej dokonał Autor stanowić może w dorobku polskiej historiografii „miejskiej” ważne osiągnięcie pod warunkiem dokonania zmian w recenzowanym tekście.

Pomimo uwag krytycznych odnoszących się głównie do sposobu wykładu stwierdzam, że dysertacja doktorska mgr Sławomira Przygodzkiego spełnia warunki stawiane pracom doktorskim w myśl artykułu 187.1 i art. 187 p. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku, zatem wnoszę o dopuszczenie do publicznej obrony.

  
Prof. dr hab. Edward Włodarczyk

Szczecin, 26 maja 2019 r.